

Koniec Świata, Jeszcze wy

Znów ze śniegiem jem śniadanie
Błądzą w mroku tu za karę
Łykam wiatr ostatnim tchnieniem
Ledwo żywych sił
Za kolejną wschodnią granią
Czyha Bóg z zatrutą szpadą
Patrzy z góry niewzruszona
Konstelacja gwiazd
Jeszcze wyżej, wyżej w górę
Protestuje serce harde
W wielkiej paszczy Siula Grande Wszechogarniająca cisza
Nie pozwala spać
Jak ból ugaszony śniegiem
Pod atramentowym niebem
Dotykam pustki palcami
Z głębokiego dna